

José Mourinho był bohaterem "A Scuola di Tifo", projektu Roma Cares, którego celem jest podnoszenie świadomości wśród studentów na tematy istotne społecznie. Program był poświęcony Willy'emu Monteiro, chłopcu brutalnie zamordowanemu w 2020 roku w Colleferro.

W obecności trenera Romy, człowieka sportu z ponad tysiącem występów na ławce trenerskiej w swojej karierze, połączonego online, pojawiło się wiele ciekawostek i pytań zadawanych przez uczniów Istituto Comprensivo "Sandro Onofri". Tematem dyskusji w centrum spotkania było fair play, jeden z głównych fundamentów sportu.

Trener Giallorossich przypomniał, że w przeszłości był również wychowawcą w szkole. "Zanim zostałem trenerem, przez pięć czy sześć lat byłem nauczycielem dzieci. To jest coś, co naprawdę lubię robić. Dzieci są niesamowite. Nawet dziś, gdy mam dwójkę dzieci w wieku 25 i 21 lat, z nostalgią wspominam czasy, gdy miały one 9-10 lub 11 lat. Fantastyczny wiek. Myślę, że na nauczycielach spoczywa większa odpowiedzialność niż na trenerach, ponieważ to oni przygotowują cię do życia. Często się o tym zapomina, ale ja jestem synem nauczyciela i sam byłem nauczycielem, więc mam wielki szacunek dla ich pracy."

Nigdy nie może zabraknąć szacunku dla przeciwnika. "Czasami w piłce nożnej i sporcie używamy słowa 'wróg' lub 'wrogowie', ale w rzeczywistości jest to słowo, które nie istnieje w naszym słowniku. Dla mnie trzeba rozmawiać jako o przeciwnikach przez kilka minut, ale nie po meczu. To nie przypadek, że po meczach dostajemy piękne zdjęcia żegnających się przeciwników, być może są kolegami z reprezentacji lub będą w przyszłości w tej samej drużynie. W końcu wszyscy należymy do tej samej rodziny, którą jest rodzina sportu.

Autor: Burdisso